

## Mamo, wolę uczyć się w przedszkolu – nie w domu

Dzisiaj mogłem pobawić się w przedszkolu dłużej niż zwykle. Lubię takie dni. Aż szkoda, że tak rzadko się zdarzają, właściwie tylko wtedy, kiedy mama ma w pracy bardzo ważne zebranie i nie może odebrać mnie o „normalnej” porze. Było super! Ale gdy tylko wróciliśmy do domu, jak zwykle usłyszałem: „Kochanie, usiądź, poćwiczysz troszkę literki. A może wolisz rozwiązywać zadania? Patrz, kupiłam ci »Zeszyt dla 5-latk«, jest w nim dużo ciekawych zadań matematycznych”. Nie chciałem. I zaraz poznałem po minie mamy, że nie jest zadowolona... Pewnie straciła do mnie cierpliwość, bo wczoraj też nie miałem ochoty na naukę w domu.

Mimo to wieczorem, jak zwykle, przeczytała mi rozdział mojego ulubionego „Piaskowego wilka”. Dzisiaj było o tym, że siniaki to medale, które dostaje się za odwagę. To ja chyba jestem bardzo odważny, bo mam aż dwa! Potem dostałem buziaka, mama włączyła nocną lampkę i wyszła. Zwykle zasypiam w minutkę, ale dziś... Dziś nie mogę tak szybko usnąć. Muszę przemyśleć bardzo ważną sprawę: jak wytłumaczyć mamusi, że wolę uczyć się w przedszkolu, nie w domu. Może zacznę tak:

Wiesz, mamo, że jak wracam z przedszkola do domu, to najbardziej chciałbym się pobawić? Z tobą albo z tatą. Cały dzień tęsknię za swoimi zabawkami – za wozem strażackim, grą w zółwie, klockami. Chciałbym też dokończyć składanie modelu samolotu, tego, który dostałem od babci. I bardzo lubię nasze popołudniowe wyjścia do parku, najlepiej z rowerem! Wcale nie mam ochoty rysować szlaczków ani uczyć się literek czy cyferek. A czasem to w ogóle nic mi się nie chce i wolę zwyczajnie się ponudzić. Ciekawe dlaczego... Hm, może dlatego, że ja też czasem przychodzę z przedszkola zmęczony – tak samo, jak wy z pracy?

Ooo, coś słyszę... Chyba mama wstawia naczynia do zmywarki...

Nasza pani w przedszkolu, tak samo jak ty i tata, mówi, że już niedługo pójdziemy do szkoły, więc musimy się uczyć. Ale nie wiem, kiedy właściwie się uczyliśmy, bo cały dzień spędzamy na zabawie. Dzisiaj rano na przykład wyklejaliśmy z figur rakiety, potem biegaliśmy po orbitach, a ufoludek zadawał nam zagadki w kosmicznym języku. A, byłbym zapomniat, jeszcze liczyliśmy planety. Na koniec każdy z nas, sam, podpisał swoją pracę. Było naprawdę ekstra! Wiesz przecież, że interesuję się wszechświatem i bardzo lubię, jak tata czyta mi „Encyklopedię Kosmosu” albo opowiada o przestrzeni kosmicznej... Zastanawiam się tylko, kiedy zdążyłem nauczyć się pisać. Bo już umiem, wiesz? Pani tylko czasem troszkę

mi pomaga. Liczę też w pamięci! I jestem w tym naprawdę dobry. Może nawet najlepszy? Jeśli tak wygląda nauka, to ja już wiem – bardzo lubię się uczyć!

Uff, trochę mi za gorąco... Może wystawię spod koldry jedną nogę...

Mamo, wytłumacz mi, proszę, bo całkiem się gubię – jak to jest, że tę samą literę inaczej nazywa pani w przedszkolu, inaczej ty, a jeszcze inaczej tata? Tak było kilka dni temu – poznałbym nową literę i pani powiedziała, że to jest „fff”, ty, mamo, nazywasz ją „fy” a tata „ef”. Trzy nazwy do jednej litery! To która jest ta właściwa? Sam już nie wiem!

Jakaś twarda ta moja poduszka... Trochę ją poboksuje, może zmięknie.

Wiesz, mamo, że już prawie umiem czytać? I chcę ci powiedzieć, że bardzo to lubię. W przedszkolu pani zawsze mnie chwali, mówi, że coraz lepiej sobie radzę i że już niedługo będę mógł sam czytać książki. Więc nie mogę zrozumieć, jak to jest, że w domu czytanie zupełnie mi nie idzie. Przecież to niemożliwe, żebym raz umiał, a raz nie. Może to dlatego, że nasza pani zawsze, specjalnie dla mnie, pisze wyrazy, które potem czytam, a ty dajesz mi do czytania moje książeczki? Tam jest dużo zbyt trudnych jeszcze dla mnie wyrazów i na razie nie mogę sobie z nimi poradzić. Chociaż pewnie już niedługo będę je czytał z łatwością.

Mamusiu, wiem że chcesz, żebym był coraz mądrzejszy i dostał się do tej pięknej, nowej szkoły, w której niedawno byliśmy. Mnie też się spodobała! Słyszałem też, jak mówiłaś wczoraj do taty, że muszę się teraz dużo uczyć, żeby rozwijać... intelekt? inkletet? intelekt? Chyba nie zapamiętałem tego trudnego słowa...

Ale jest jeszcze jedna ważna sprawa, o której muszę ci powiedzieć, mamo. Najbardziej lubię, gdy obok mnie siedzą moi przyjaciele – Mateusz i Tomek. Jak robimy jakąś pracę, to pożyczamy sobie kredki albo gumkę, patrzymy, komu lepiej udało się rysunek, a czasem cichutko sobie rozmawiamy. Kiedy jestem w domu i rysuję szlaczki, to siedzę sam, bo ty, mamo, jesteś zajęta czym innym i przychodzisz do mnie tylko na chwilę, sprawdzić, jak mi idzie. Uwierz, przyjemniej jest bawić się i pracować razem z kolegami z grupy...

Tak. Już postanowiłem. Jutro to wszystko ci powiem. Żebym tylko przez noc nie zapomniat! I wiem, że zrozumiesz, bo bardzo mnie kochasz. Tak samo, jak ja ciebie. Najbardziej na świecie!

Alicja Dorosińska – specjalista ds. dydaktyki i wychowania w sieci warszawskich Niepublicznych Przedszkoli Ciuchcia Puch Puch

"A czasem to w ogóle nic mi się nie chce i wolę zwyczajnie się ponudzić."

### NASZE PLACÓWKI:

Przedszkole i Żłobek  
 Ciuchcia Puch Puch Targówek  
 ul. Łokietka 7  
 03-586 Warszawa  
 tel.: (22) 677 27 64  
 tel. kom.: 660 416 500  
 e-mail: [zaciszze@puchpuch.pl](mailto:zaciszze@puchpuch.pl)

Przedszkole i Żłobek  
 Ciuchcia Puch Puch Wawer  
 ul. Stradomska 12  
 04-619 Warszawa  
 tel.: (22) 812 16 47  
 tel. kom.: 600 200 306  
 e-mail: [wawer@puchpuch.pl](mailto:wawer@puchpuch.pl)

Przedszkole i Żłobek  
 Ciuchcia Puch Puch Bielany  
 ul. Klauudy 28 A, ul. Klauudy 32  
 01-684 Warszawa  
 tel.: (22) 864 49 84  
 tel. kom.: 660 718 942  
 e-mail: [bielany@puchpuch.pl](mailto:bielany@puchpuch.pl)

